

the new link

bulletin

Nr 3 Wrzesień 1994



ASSOCIATION
OF POLISH
ENGINEERS
IN CANADA

STOWARZYSZENIE
TECHNIKÓW
POLSKICH
W KANADZIE

ASSOCIATION
DES INGÉNIEURS
POLONAIS
AU CANADA

206 BEVERLY STREET
TORONTO, ONTARIO
M5T 1Z3

INŻYNIEROWIE POLSCY W KANADZIE W 1941 R.

Wspomnienia inż. Józefa M. Rudnickiego napisane w 1990 r. na prośbę inż. Antoniego Świdorskiego do opracowywanych przez niego dzieł STP.

W czasie wojny w 1941 roku wielu z nas było rozsypanych po świecie. Nieliczna grupa w Portugalii, Hiszpanii i nieokupowanej Francji pragnęła pracować po właściwej stronie, ale jak?

W Portugalii w moim czasie byli: inż. Roman Nowakowski, Bolesław From, Bolesław Baranowski, Zygmunt Wyganowski i paru innych, których nazwisk już nie pamiętam. Pewnego wieczoru napisaliśmy list do naszego Generalnego Konsula w Kanadzie Viktora Podoskiego, że pragnęlibyśmy przyjechać do Kanady, by pracować w przemyśle zbrojeniowym. List ten został przekazany pracownikowi polskiego Konsulatu Generalnego w Ottawie, A. Harajewiczowi z poleceniem uzyskania pozwolenia przyjazdu do Kanady grupie polskich inżynierów. W czasie wojny emigracja do Kanady była zamknięta, więc regularne tory przyjazdu nie istniały.

Kanada była krajem rolniczym, bez przemysłu. Ministrem przemysłu zbrojeniowego był C.D. Howe, pracujący wybitnie energicznie nad przestawieniem Kanady na przemysł zbrojeniowy aliancki. P. Harajewicz zdecydował się przedstawić mu możliwość przyjazdu polskich inżynierów do Kanady. Przyjęcie było chłodne, ale

rzeczowe. - Padło zapytanie: kto są polscy inżynierowie? tutaj nikt o nich nie słyszał, a może jest jakiś polski inżynier pracujący w Kanadzie? Padło nazwisko Jakimiuka, który już pracował u De Havilanda. Howe natychmiast zatelefonował do De Havilanda - dostał opinię dobrą o wiedzy i pracy inż. Jakimiuka. Natychmiast wydał pozwolenie na wpuszczenie do Kanady 70 inżynierów polskich na okres wojenny z obowiązkiem pracy w przemyśle zbrojeniowym. - Ja byłem jednym z nich.

I tak się zaczęło, kwota 70 była wielokrotnie powiększana. Inżynierowie polscy stanęli na wysokości zadania.

Po zakończeniu wojny dostałem zawiadomienie z urzędu emigracyjnego, że mogę zostać w Kanadzie jako emigrant i stać się Kanadyjczykiem, lub mogę wrócić do Polski. Biorąc pod uwagę ówczesne warunki w Polsce, zdecydowaliśmy oboje z żoną przyjąć obywatelstwo kanadyjskie.

J. Rudnicki

Na drugiej stronie umieszczamy list pana Austina Wrighta, sekretarza generalnego "Engineering Institute of Canada" do Kol. Rudnickiego pisany w roku 1942.

ciąg dalszy na stronie 2

ASSOCIATION
OF POLISH
ENGINEERS
IN CANADA



Founded in 1941
Incorporated in 1944

Board of Directors

President G. Sobocki
Past Pres. B. Tymowska
Vice-Pres. M. Bornet
Secretary T. Wesolowski
Treasurer R. Jagla
Directors A. Gaszyński
S. Szalwiński
I. Pater
A. Paudyn

Branches

Edmonton

3503 - 117 Street
Edmonton, Alberta T6J 1S2

Kitchener

2-285 Sandowne Dr.
Waterloo, Ont. N2K 2C1

Montréal

63 Prince Arthur Street East
Montréal, Que. H2X 1B4

Ottawa

P.O. Box 8093, Stn. T
Ottawa, Ont. K1G 3H8

Toronto

206 Beverley Street
Toronto, Ont. M5T 1Z3

Editorial Committee

A. Gaszyński
G. Sobocki

contents

Inżynierowie Polscy w Kanadzie w 1941 roku 1
Eksperyment Buffona 3
System metryczny w Ameryce 4
Z Życia Stowarzyszenia 4
 Dunbar Bridge 4
 Odmłodzone Koło nr 20 5
 Witamy nowych członków 5
Z Życia Oddziałów 6
 Oddział Kitchener 6
 Oddział Toronto 7
 Oddział Montreal 8

The Engineering Institute of Canada

Incorporated 1887

35

The Canadian Society of Civil Engineers

HEADQUARTERS

L. AUSTIN WRIGHT, M.E.I.C.
GENERAL SECRETARY.

LOUIS THUDEL, M.E.I.C.
ASSISTANT GENERAL SECRETARY

2050 MANSFIELD STREET,

MONTREAL, CANADA.

JAN 7 1942

Szanowny Panie:

Prezes i Zarząd Kanadyjskiego Stowarzyszenia Inżynierów polecieli mi przestać Panu wyrazi przyjaznych uczuć, jakie żywią dla Niego i Jego Ojczyzny, oraz zapewnienia, że obecność Pana w Kanadzie jest bardzo mile przez nich widziana. Pragnieniem ich jest okazanie Mu na nowym polu pracy wszelkiej, leżącej w ich możliwościach pomocy.

W celu zbliżenia Pana do kolegów, inżynierów kanadyjskich, będziemy przysyłać co miesiąc egzemplarz "Engineering Journal", który jest organem oficjalnym ich zawodowej organizacji, wraz z szczerymi życzeniami od Prezesa i Zarządu.

Nasz Instytut posiada oddziały w 25 największych miastach Kanady, które zostały poinformowane o pracach Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie i wyraziły chęć okazywania pomocy jego członkom na nowym polu działalności zawodowej. Mamy nadzieję, że dzięki tym kontaktom nasi członkowie zapoznają się z członkami Waszego Stowarzyszenia i będą mogli współpracować z nimi dla pokonywania napotykaných trudności. Na wszystkich naszych zebraniach będzie Pan zawsze mile widzianym gościem.

Przesyłamy wyrazy współczucia z powodu przyczyn, jakie go zmusiły do przyjechania do naszego Kraju i wyrażamy nadzieję, że pobyt w Kanadzie i wspólna z nami dla ogólnej Sprawy praca da Mu pełne zadowolenie i nauczy Go kochać ten Kraj tak, jak my go kochamy.

Proszę przyjąć wyrazy poważania z jakimi pozostaje

L. Austin Wright

Sekretarz Generalny.

Eksperyment Buffona

Dr Mieczysław Szyszkowicz

W 1760 roku hrabia Georges-Louis de Buffon przedstawił doświadczalną metodę otrzymywania liczby π . Eksperyment ten ma następujący przebieg. Na kartkę papieru, z narysowanymi na niej równoległymi liniami odległymi o tę samą jednostkę a , rzucamy w sposób losowy igłą. Igła ma długość l , gdzie l jest mniejsze od a . Jakie jest prawdopodobieństwo p tego, że igła po upadnięciu na kartkę będzie się przecinać z jedną z narysowanych linii? Odpowiedź jest $p=2l/a$ (πa). Zatem dla znanych a i l oraz p , którego wartość wylicza się z oszacowania statystycznego, potrafimy w sposób zupełnie doświadczalny otrzymać aproksymację liczby π . Podany tu program obrazuje eksperyment na ekranie komputera oraz daje przybliżenie wartości π . Jednak przed zabraniem się za program, proponuję poznać jeszcze trochę historii, która moim zdaniem jest ciekawa.

Doświadczenie Buffona jest pierwszym znanym faktem historycznym dotyczącym symulacji. Innym równie głośnym, a leżącym w sferze legend jest przekaz związany z założeniem Kartaginy. W księdze I Eneidy Wergiliusz opowiada o Dydonie osiedlającej się na afrykańskim brzegu. Otrzymała tam tyle ziemi, ile można ograniczyć rzemieniem wykrojonym ze skóry jednego byka. Dydona zdecydowała o wyborze właściwej figury geometrycznej wykonując wielokrotną symulację tych figur za pomocą swojego rzemienia. Wybrała ona tę, która przy zadanej długości rzemienia, ma największą powierzchnię, a więc koło. Wykopaliska archeologiczne potwierdzają fakt, że Kartagina stanęła na terenie w kształcie koła, mającego za środek cytadelę miejską. Dydona w 814 lat przed naszą erą rozwiązała problem z optymalizacji. Królowa Dydona zgotowała sobie okrutną śmierć w łóżku z powodu niespełnionej miłości do Eneasza. Gdy ów ją porzucił, postanowiła rozstać się z tym światem. Poleciła służbie zgromadzić na stosie wszystkie swoje skarby, a na szczycie umieścić łożo, w którym sypiała. Położyła

się w nim i rozkazała podpalić stos.

Legenda ta zafascynowała Adama Mickiewicza. W "Panu Tadeuszu" w Księdze IV: Dyplomatyka i Łowy, opisał on problem ze skórą niedźwiedzia. Wojski postawił pojedynkujących się szlachciców Domeykę i Dowejkę na końcach pasa otrzymanego z pociętej skóry niedźwiedzia. Mieli się strzelać z bliska przez skórę zwierza - "To śmierć pewna! prawie rura w rurę". Otrzymał rzemień - "Pas ze skóry niedźwiedziej porzniętej na szmaty" - był tak długi, że pojedynkujący się nie mogli sobie uczynić krzywdy. Nie mając innego wyjścia zostali serdecznymi przyjaciółmi. Pomysł na ten fortel przyszedł Wojskiemu do głowy po nocnym rozmyślaniu nad legendą o założeniu Kartaginy. Oto co pisze poeta na ten temat. Wspomniany przyjaciel Maro to jest Wergiliusz.

*A ja w śmiech, bo mnie uczył mój przyjaciel Maro,
Ze skóra zwierza nie jest lada jaką miarą.
Wszak wiecie Waćpanowie, jak królowa Dydo
Przypłynęła do Libów i tam z wielką biedą
Wytargowała sobie taki ziemi kawał,
Który by się wołową skórą nakryć dawał;
Na tym kawałku ziemi stanęła Kartago!
Więc ja to sobie w nocy rozbieram z uwagą.*

Wracamy do programu i igły Buffona. Warto zauważyć, że w eksperymencie tym liczymy tylko ilość rzutów i trafień igły na linię. Wystarczy rozpatrywać dwie linie równoległe. Rozstrzygamy jedynie czy igła przecięła jedną z linii. W tym duchu opracowany jest też program. Rysuje on linie oraz igłę i sprawdza jej położenie względem dwóch równoległych linii. Nie ma żadnych innych obliczeń, a w wyniku dostajemy liczbę π . Celem ułatwienia operacji, w programie przyjęto $a=1$ oraz $l=0.5$. Przybliżenie liczby π , przy tak dobranych wielkościach, otrzymujemy ze stosunku liczby rzutów do liczby trafień. Program jest opracowany w języku QuickBasic.

Na koniec pragnę poinformować Czytelników o tym, że redaguję piśmko "Punkt i Bit" (format A5, ISSN 1230-5510),

które wydawane jest we Wrocławiu. Ukazało się już jego 15 numerów, czyli cały rocznik 1993 plus kilka numerów w tym roku. W PiBie zamieszczamy programy i treści związane z chaosem, fraktalami, grafiką komputerową, a ostatnio także literaturą oraz poezją. Chętnie publikujemy wszelkie materiały dostarczone przez Czytelników.

Dla osób zainteresowanych PiBem podaję adres: "Punkt i Bit", 50-950 Wrocław II, skr. poczt. 569. W Kanadzie proszę pisać na adres: 110B Twyford Street, Ottawa K1V 0V7.

Program symuluje eksperyment Buffona

Autor: M. Szyszkowicz, (c) 1994

```
RANDOMIZE TIMER: SCREEN 9
LK = 15: LN = 13: ZERO = 0
NAL = 0: ITR = 50: REM ITR określa liczbę
rzutów
T = 200: T2 = .5 * T
WINDOW (-T, -T) - (T, T)
FOR K = 1 TO ITR
LINE (-T2, -T) - (-T2, T), LK
LINE (T2, -T) - (T2, T), LK
REM Umiejscowienie igły oraz jej obrót
S = -T2 + T * RND
PSET (S, 0), LN: DRAW "U=" +
VARPTR$(T2)
A = 360 * RND: DRAW "TA=" +
VARPTR$(A)
REM Czy igła spadła na linię?
I = -T2
WHILE (POINT(-T2, I) = POINT(T2, I)
AND <= T2)
I = I + 1: WEND
IF I < T2 THEN NAL = NAL + 1
LINE -(S, 0), ZERO
NEXT K
PRINT "Wykonano rzutów"; ITR
PRINT "Na linię spadło"; NAL; "razy"
IF NAL > 0 THEN PRINT "#PI number ="
ITR / NAL
BEEP: END
```

Z Życia Stowarzyszenia

DUNBAR BRIDGE

Z BIULETYNU ODDZIAŁU OTTAWA

Zapewne wielu naszych członków zwróciło uwagę na konstrukcję nowego mostu nad rzeką Rideau, którego oficjalna nazwa brzmi Hon. G. Dunbar Bridge, a popularnie zwanego Bronson Bridge. Natomiast prawdopodobnie niewielu z nas wie, że firma Remisz & Associates Engineering Ltd., której właścicielem jest nasz kolega Wojciech Remisz, jest podwykonawcą tego projektu.

Kontrakt na przebudowę mostu, wartości 14 milionów dolarów, wygrała firma z Montrealu. Główny wykonawca zaprosił do współpracy kol. Remisza powierzając jego firmie projekt konstrukcji mostu oraz inspekcję robót wykonawczych. Firma kol. Remisza wykonała niezbędne obliczenia, oraz rysunki. Przy projekcie należało uwzględnić niezwykle trudne warunki geologiczne oraz utrzy-

manie ruchu na tej niezwykle ruchliwej arterii. Łączy ona Ottawę z lotniskiem. Jak to zwykła bywa z projektami po drodze było mnóstwo zmian. Projekt jest już gotowy i obecnie jest w fazie wykonawczej.

Konstrukcja mostu składa się z dwóch równoległych przęseł. Każde przęsło będzie obsługiwało ruch w jednym kierunku na trzech pasmach ruchu. Łączna szerokość konstrukcji wynosi 34 m a rozpiętość przęseł 266 m. Latem br. przewidziana jest budowa pierwszego przęsła. Ukończenie budowy przewidziane jest na wiosnę 1996 r.

Przy projekcie mostu współpracowali: dr Zygmunt Wiśniewski, Wacław Kujbida, Krzysztof Lipowski, Krzysztof Śpizewski, Lou Frattaroli, Frank Caruso oraz Salar Ahmed.

Redakcja gratuluje kol. W. Remiszowi udziału w tym prestiżowym projekcie. Mamy nadzieję, że przyczyni się on do dalszego rozwoju Remisz & Associates Engineering Ltd.

GRATULACJE

Zarząd Oddziału składa kol. W. Remiszowi P. Eng. serdeczne gratulacje z okazji przyznania mu uprawnień "Designated Consulting Engineer" przez PEO. Uprawnienia te uznają jego kwalifikacje jako specjalisty wysokiej klasy w zawodzie. Ambicją kol. Remisza jest stworzenie wysoko kwalifikowanego zespołu, który w przyszłości stanie się wielobranżowym biurem usług inżynierskich.

Życzymy kol. Remiszowi powodzenia w jego zamiarach.

System metryczny w Ameryce

Z BIULETYNU ODDZ. OTTAWA

Jeszcze do dzisiaj brzmi mi w uszach problem powszechnie rozważany i jakże gorąco dyskutowany w Stanach Zjednoczonych: podatek od zużywanej energii, tj. Btu Tax. Pomysł, przynajmniej tymczasowo, upadł, ale smrodek pozostał. Uwidoczniły się dwa zasadnicze problemy: ostra opozycja społeczna i polityczna przeciwko nowym podatkom oraz przez zaadoptowanie Btu, odmowa przez Stany Zjednoczone przyjęcia systemu metrycznego.

Spyta ktoś, coż to takiego, to Btu. Otóż Btu - British Thermal Unit - jest miarą ilości energii cieplnej, lub innymi słowy jest to ilość ciepła potrzebna do podniesienia temperatury jednego funta wody o jeden stopień Fahrenheita, będącej w temperaturze jej najwyższej gęstości (39,1 F).

Rodzi się natychmiast pytanie, czy to dużo czy mało, oraz jaka jest relacja Btu do powszechnie używanej jednostki ciepła w systemie CGS/MKS tj. kalorii i kilokalorii, lub do odpowiednika energii w systemie metrycznym.

Dla przypomnienia: jedna kaloria jest ilością energii cieplnej potrzebnej do podgrzania jednego grama wody (znajdującej się pod ciśnieniem jednej atmosfery fizycznej) o jeden stopień Celsjusza. od 14,5° do 15,5° C. Kilokaloria jest jednostką 1000 razy większą i odnosi się do jednego kilograma.

Otóż 1 Btu równa jest 252.0 kalorii, lub 0,252 kilokalorii, oraz odwrotnie, 1 kilokaloria równoważna jest 3,968 Btu.

W systemie metrycznym jednostka ilości ciepła jest 1 Joule. Relacja pomiędzy jednostką brytyjską a metryczną jest następująca: 1 Btu równa jest 1054,8 J lub 1,055 kJ, oraz odwrotnie 1 kJ jest odpowiednikiem 0,948 Btu.

Ponad 10 lat temu istniała realna szansa na wprowadzenie w USA systemu metrycznego, ale jak dotychczas zyskał on akceptację jedynie w wąskich kręgach naukowych. Ten ostatni incydent wyraźnie

wskazuje, że drogi się rozchodzą, a kryzys pogłębia. Niezrozumiały opór przed przyjęciem ogólnoswiatowych reguł i wspólnego języka zdaje się sugerować, że jako największa potęga gospodarcza, Stany Zjednoczone oczekują od innych przyjęcia ich reguł gry.

Dr Jerzy Gizewicz

Nota Redakcji. Należy dodać, że amerykański przemysł samochodowy jest praktycznie metryczny. Został zmuszony do tego przez globalny rynek motoryzacyjny. Wszystkie standardy ISO są wyłącznie publikowane w systemie metrycznym. Stany Zjednoczone, aczkolwiek z oporami, będą zmuszone do przejścia na system metryczny. Nawet tak potężną gospodarkę, jak amerykańska nie będzie stać na produkcję wg. dwóch różnych standartów. Należy także dodać, że system metryczny, jest legalny w Stanach Zjednoczonych od końca ub. wieku.

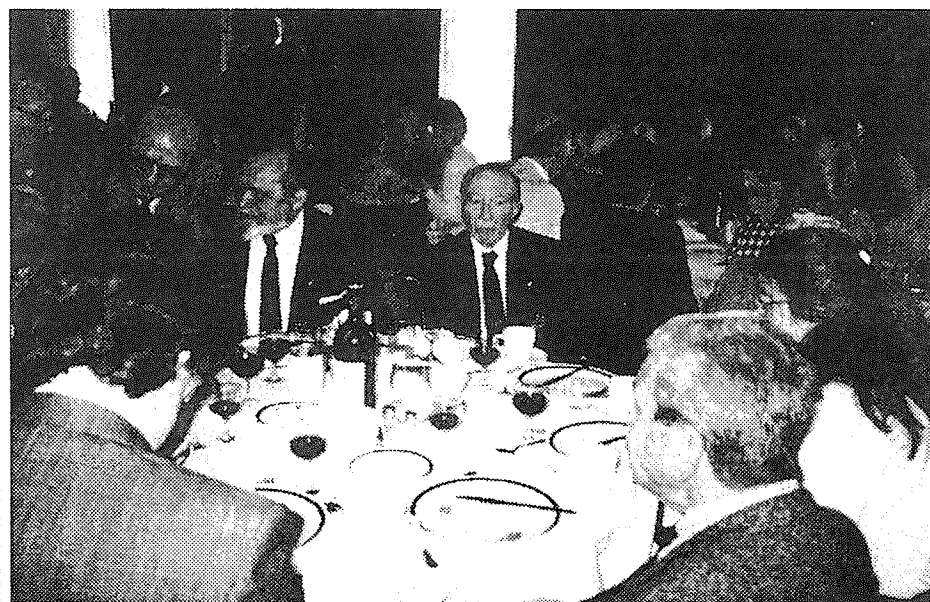
Z Życia Stowarzyszenia

Odmłodzone Koło Nr 20

Nasi "gospodarze", Koło Nr 20 Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, obchodziło w kwietniu br. 45-lecie istnienia i 20 rocznicę otwarcia domu przy 206 Beverly Street. Główną częścią uroczystości był wspólny obiad połączony z występami artystycznymi. W części artystycznej znana aktorka teatrów krakowskich pani Maria Nowotarska zaprezentowała swój bogaty program rozrywkowy.

Na uroczystym obiedzie byli obecni zasłużeni członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich, którzy brali udział w wojnie i obecnie są również członkami SPK.

Uroczystość tę organizował nowy "odmłodzony" zarząd Koła Nr 20, który przejął kierownictwo Koła w wyniku wyborów w dniu 10 kwietnia. Na czele zarządu stanął Ryszard Rogacki, syn kombatanta, absolwent University of Toronto, wieloletni pracownik Ministerstwa Ochrony Środowiska rządu ontaryjskiego.



WITAMY NOWYCH CZŁONKÓW

Uprzejmie informujemy, że na zebraniu Zarządu Głównego STP w dniu 17-go maja zostali oficjalnie przyjęci do STP następujący kandydaci:

ODDZIAŁ MONTREAL

Biliński Lech Member No. 2163

mgr inż. mechanik,

Politechnika Łódzka, 1986

Cieniuch Jerzy Michał Member No. 2164

mgr inż. leśnictwa,

SGGW w Warszawie, 1982

Gorączko Grażyna Member No. 2165

mgr inż. mechanik,

Politechnika Poznańska, 1978

Gorączko Wojciech Member No. 2166

mgr inż. budownictwa drogowego,

Politechnika Poznańska, 1975

Orawiec Tadeusz Member No. 2167

mgr inż. budownictwa lądowego,

Politechnika Śląska w Gliwicach, 1975

Tomik Jan Member No. 2168

mgr inż. budownictwa lądowego,

Politechnika Śląska w Gliwicach, 1964

Wolański Zbigniew Member No.

2169

mgr inż. melioracji wodnych, dr nauk technicznych,

Akademia Rolnicza we Wrocławiu, 1975

ODDZIAŁ OTTAWA

kolega Apolinary Kolosiński,

Member No. 2170

technik mechanik,

Technikum Mechaniczno-Elektryczne

w Lublinie, 1975. Technology

GRATULACJE

Przewodniczący Oddziału Ottawa, dr inż. J. Zarzycki, został wybrany na honorowego członka American Society for Photogrammetry and Remote Sensing (ASPRS).

Prezentacja tego zaszczytu miała miejsce w dniu 27 kwietnia br., podczas obchodów diamentowej rocznicy organizacji w Reno, Nevada, USA.

Dr Zarzycki był prezesem ASRSP w 1981/82. Pierwszy nie-Amerykanin, który piastował tę zaszczytną funkcję.

STP w Kitchener, Ont.

Informacja o naszym oddziale nie powinna właściwie mieć w swoim tytule "w Kitchener" lecz "w Kitchener-Waterloo, Cambridge i Guelph", gdyż nasi członkowie wywodzą się z rejonu tych trzech miejscowości. Jesteśmy bardzo młodym oddziałem: w listopadzie tego roku obchodząc będziemy trzecią rocznicą naszego powstania. Aby dać się poznać społeczności STP przedstawiamy poniżej trochę informacji o nas samych.

Chociaż istniejemy dość krótko mamy już pewne wypracowane formy działalności. Mamy więc raz w miesiącu spotkanie i jeżeli nie występują żadne nadzwyczajne okoliczności odbywa się ono zawsze w tym samym terminie, którym jest drugi czwartek miesiąca. Podkreślamy przy każdej okazji, że ta nasza comiesięczna impreza to jest "spotkanie", a nie "zebranie", gdyż ma ono charakter koleżeńsko-towarzystki, a nie formalno-organizacyjny (z porządkiem dziennym, czytaniem i zatwierdzaniem protokołu z poprzedniego zebrania, i.t.d.).

Pierwsza część spotkania ma charakter seminaryjny - mamy zawsze jakąś prelekcję, a druga ma charakter towarzyski, przy kawie i słodkościach, których koszty pokrywane są przez Zarząd ze składek członkowskich. Tematyka prelekcji to głównie problemy ze świata nauki i techniki. Prelegentami są po części nasi członkowie, po części pracownicy naukowcy ze wszystkich trzech uniwersytetów znajdujących się na naszym terenie (University of Waterloo, Wilfried Laurier University i Guelph University) i po części właściciele, współwłaściciele i pracownicy różnych lokalnych przedsiębiorstw.

Poza opisanymi wyżej spotkaniami staramy się też urządzać wycieczki do zakładów przemysłowych; staramy się - jak dotąd udało się nam to zrealizować tylko raz. Przyznajemy też, że chociaż nieregularnie ale jednak wydajemy gazetkę - biuletyn oddziału, o nazwie "Informator STP Oddziału Kitchener", w której zamieszczamy własne artykuły

publicystyczne, artykuły na temat naszej działalności i informacje o działalności innych Oddziałów. Mamy również spotkania tylko towarzyskie z winem i muzyką (rozrywkowe...), przy takich okazjach jak jubileusz powstania naszego oddziału, Boże Narodzenie, czy tłusty czwartek.

Nasze spotkania są otwarte; każda informacja o kolejnej prelekcji kończy się sakramentalnym "Goście mile widziani". Informacje o spotkaniach kierowane są

dotąd nie znaleźliśmy rozwiązania.

A oto wspomniany wyżej problem, z którym zetknęliśmy się i z którym jak dotąd nie umiemy sobie poradzić. Rejon, w którym działamy, to tzw. "złoty trójkąt" przemysłu Ontario. Na obszarze trzech miast stanowiących wierzchołki tego trójkąta: Kitchener-Waterloo, Cambridge i Guelph oraz pomiędzy nimi znajduje się mnóstwo zakładów przemysłowych różnej wielkości, wiele z nich o profilu "high-tech" i wiele z nich należących do grupy najbardziej przodujących zakładów w całej Kanadzie. W związku z tym w rejonie tym



Członkowie oddziału Kitchener w dzień świętego Mikołaja 1993

oczywiście do naszych członków, a poza tym podawane w lokalnych, polskich programach radiowych i publikowane w biuletynie kościelnym polskiej parafii w Kitchener. Okazuje się, że informacje te docierają do zamieszkałej na tym obszarze polskiej społeczności gdyż na nasze spotkania przychodzą ludzie, którzy nie są członkami STP. Bardzo cieszymy się z tego, że to co robimy, co oferujemy spotyka się z pozytywnym przyjęciem przez naszych rodaków, ale jednocześnie odnotowujemy tu pewien problem, na który

występuje koncentracja inteligencji technicznej, w tym również inteligencji technicznej pochodzenia polskiego. Szacujemy, że na obszarze "złotego trójkąta" zamieszkuje kilkuset inżynierów i techników polskiego pochodzenia. Niestety nie udało się nam, jak dotąd skutecznie do nich dotrzeć. Oddział nasz liczy kilkadziesiąt członków. Jest to bardzo mało w stosunku do liczby potencjalnych członków. Jak ich pozyskać? Jak ich przekonać, że należenie do STP to nie tylko dawanie czegoś z siebie, ale również i korzyść polegająca m.in. na możliwości wymiany

Z Życia Oddziałów

doświadczeń wymiany informacji, poznawania ludzi, itd.?

Właśnie ten ostatni aspekt naszej działalności uważamy za jeden z najważniejszych: stwarzanie forum do wzajemnych kontaktów... Mamy tu trochę "osiągnięć", które nas bardzo cieszą: Dzięki nam "odnaleźli" się ludzie, którzy kończyli ten sam wydział i mieszkali na sąsiednich ulicach nic o sobie nie wiedząc, ktoś zapoznał kogoś z przedsiębiorstwem, w którym pracuje (organizacja, tech-

nologia), ktoś użyczył komuś jakiś software, ktoś komuś pomógł napisać resume, ktoś komuś coś wydrukował na drukarce laserowej, a nawet ktoś przyczynił się do tego, że ktoś inny dostał zlecenie do wykonania, a ktoś skontaktował (skutecznie!...) "ktosia" szukającego pracownika z "ktosiem", który szukał pracy.

Wszystko to z jednej strony bardzo cieszy, ale jednocześnie pokazuje jak ogromny i niewykorzystany jest potencjał

wszelkiego rodzaju możliwości zawarty w środowisku technicznym Kanadyjczyków polskiego pochodzenia mieszkających i pracujących na terenie "złotego trójkąta". Jak do nich dotrzeć, jak przekroczyć pewną "masę krytyczną"? Jak pokazać, jak przekonać, że we wspólnej organizacji wszyscy zyskują? Są to główne pytania, na które szukamy odpowiedzi.

Jerzy Bulik

ODDZIAŁ TORONTO

Walne Zebranie

W czerwcu br. odbyło się walne zebranie członków STP, które wyłoniło skład zarządu na najbliższą kadencję. Przewodniczącym zarządu został kol. Jan Cytowski. Przedstawił on zarys działalności stowarzyszenia:

"Fakt, że STP dzisiaj istnieje jest zasługą naszych starszych kolegów; oni to stworzyli podwaliny tej organizacji. Im więc chciałbym podziękować. Podziękowania nasze winniśmy wszystkim kolejnym zarządom STP, szczególnie odchodzącemu zarządowi z przewodniczącą kol. Sroczyńską. Bazując na ogromnych osiągnięciach naszych zastępujących koleżanek i kolegów musimy dołożyć wszelkich starań aby ta organizacja dalej istniała i rozwijała się. Musimy dostosować metody działania do szybko zmieniającego się naszego otoczenia. Wymaga to często innego podejścia do wielu złożonych problemów.

Nasze cele i zadania są dobrze prezentowane w Statucie STP, musimy je tylko wypełnić konkretnym programem dostosowanym do potrzeb nas samych - członków tej organizacji. Ogólnie można powiedzieć, że STP działa w dwóch płaszczyznach:

- zawodowej; dla dobra jej członków,
- społecznej; dla dobra całej Polonii.

W wymiarze zawodowym chciałbym aby była to organizacja dynamiczna, otwarta na potrzeby jej członków, a mianowicie:

- musimy uaktywnić naszych kolegów, włączyć większą ich liczbę do naszych stowarzyszeniowych przedsięwzięć,

- musimy zwiększyć liczbę czynnych członków stowarzyszenia (nowoprzybyli oraz grono posolidarnościowej emigracji); jest nas, inżynierów-techników, duża grupa w Toronto, a tylko stu czynnych członków,

- zastanówmy się razem jak pomagać w znalezieniu pracy. Sytuacja nie jest łatwa w całej Kanadzie, niemniej sądzę, że są duże szanse w zakresie szkolenia zawodowego, pomocy w zdobywaniu innych, rozszerzonych kwalifikacji. Myślę tu o wykorzystaniu szansy jaką stwarza fundusz Unemployment Insurance na szkolenie zawodowe. Spróbujmy to przeanalizować i ruszyć,

- wszyscy wiemy, że większość prac nie pojawia się w ogłoszeniach; są to firmy gdzie trzeba kogoś znać aby się dostać. Musimy ożywić tę towarzysko-zawodową sferę. Nie musimy się wstydzić powiedzenia: "poprzez kontakty do pracy" - to normalne.

- ci z nas, którzy już pracują na różnych szczeblach zawodowej drabiny powinni dążyć do tworzenia polskiego inżynierskiego lobby; nasze uczelnie przygotowały dobrych inżynierów, musimy się starać o eksponowanie naszych osiągnięć,

- ważną sprawą jest sprawa naszych kolegów seniorów. Musimy o nich

pamiętać i zająć się ułatwianiem im kontaktów z nami, okazywać im życzliwość i szacunek. Możemy jeszcze dużo się od nich nauczyć. Chciałbym, aby przyszły zarząd był w tym działaniu bardziej konsekwentny,

- musimy zadbać o ożywienie kontaktów i lepszy system informacji. Spróbujmy wyjść możliwie szybko z naszym torontońskim biuletynem informacyjnym STP,

-chciałbym aby STP było przede wszystkim organizacją spełniającą swoje zadania w stosunku do swoich członków, z takim jednak ukierunkowaniem aby podnosić rangę Polaków w ramach szeroko rozumianego interesu środowisk polonijnych reprezentowanych przez Kongres Polonii Kanadyjskiej. Poszukujemy tego, co nas łączy, zapomnijmy o tym, co nas dzieli.

Jest to program duży, ambitny. Wierzę jednak, że wspólnymi siłami możemy zrobić dużo. Będziemy chcieli do aktywnej działalności większą liczbę naszych koleżanek i kolegów. Na tę współpracę bardzo liczę".

A oto skład nowego zarządu Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie oddział w Toronto:

Jan Cytowski - absolwent Wydziału Maszyn Roboczych i Pojazdów Politechniki Warszawskiej. Pracował w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji i Zakładach Doskonalenia Zawodowego. W Kanadzie od 1982 roku. Od 1983 roku zawodowo związany z przetwarzaniem tworzyw sztucznych, początkowo w firmie Amnicon, a od sześciu lat w jednym z zakładów

Z Życia Oddziałów

Magna Intl. - jako kierownik działu inżynierskiego.

Jan Chmielinski - ukończył Wydział Chemii na Uniwersytecie Torontońskim. Pracował w Union Carbide w Montrealu, a następnie związany z Ontario Hydro jako specjalista w zakresie energii atomowej. Uczestniczył w pracach nad budową pierwszych kanadyjskich reaktorów atomowych. Jest członkiem APEO, SPK oraz długoletnim członkiem zarządu STP. Zaangażowany w pomoc nowoprzybyłym w szukaniu pracy. Do Kanady przybył w 1947 roku. Emerytowany w 1986 roku.

Stanisław Capar - absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie i Politechniki Szczecińskiej. Posiada czternastoletnie doświadczenie w projektowaniu i wykonawstwie konstrukcji budowlanych. Legitymuje się pracą w Polsce, Algierii, RFN oraz Kanadzie.

Mirosław Kacprzak - absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej. W Kanadzie od 1989 roku. Od niespełna pół roku pracuje w zespole inżynierskim w jednym z zakładów Magna Intl. zajmującym się przetwórstwem tworzyw sztucznych dla potrzeb przemysłu motoryzacyjnego. Od dwóch lat jest członkiem STP.

Gienadij Makarewicz - absolwent Wydziału Technologiczno-Mechanicznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Studia ukończył w 1982 roku. Następnie pracował w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach. W Kanadzie od 1985 roku. Obecnie pracuje w biurze projektowym dynamicznie rozwijającej się fabryki mebli biurowych Technicom Furniture Systems. Członek STP od 1987 roku.

Krzysztof Nowak - ukończył studia na Wydziale Automatyki i Informatyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach w 1976 roku. Członek STP od 1982 roku. W zarządzie Stowarzyszenia od 1985 roku, gdzie pełnił funkcję vice-przewodniczącego i skarbnika, którą pełni obecnie. Prowadził sekcję informatyki. Był organizatorem czterech bali karnawałowych STP. Zawodowo związany z liczącą się firmą obrotu papierami wartościowymi Scotia-McLeod. Jest kierownikiem działu software engineering.

Krzyszyna Sroczyńska - absolwentka wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od początku pracy zawodowej związana z techniką komputerową. Pracowała w Hucie im. Sendzimira, Ośrodku Petroinform, Biurze Projektów Biproft oraz w

Zakładzie Informatyki Akademii Medycznej. Z dziesięcioletnim doświadczeniem zawodowym przybyła do Kanady. Zaczęła pracę na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Torontońskiego, następnie pracowała w firmie Informart, a obecnie w Sears Canada Inc. Aktywny członek zarządów STP/o Toronto: w latach 1989-1989 koordynowała działalność w zakresie poszukiwania pracy, była sekretarzem zarządu oraz aktywnie, poprzez okolicznościowe odczyty, uczestniczyła w obchodach 50-lecia STP, pełniła funkcję przewodniczącej zarządu w okresie od 1991 do 1994 roku. Jest delegatem STP do Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręgu Toronto od 1993 roku.

Hieronim Teresinski - w 1982 roku ukończył Politechnikę Gdańską na Wydziale Elektroniki. Pracował jako konstruktor elektronik w jednym z gdynskich biur projektów. W Kanadzie od 1986 roku. Przez cztery lata był vice-przewodniczącym zarządu STP/o Toronto. Zajmował się problematyką dostępu polskich inżynierów do APEO. Prowadził szereg zebrań czwartkowych. Po pięciu latach pracy konstruktorskiej w Philips Electronics zaczął działalność jako konsultant.

ODDZIAŁ MONTREAL

WIECZORY KLUBOWE I BIZNESOWE STP

Wiktoria Barski

Ostatnie inicjatywy i przewidywania

Trudna sytuacja lokalowa STP przez znaczną część bieżącego roku, a więc konieczność skoncentrowania wysiłków na przygotowaniu i wyposażeniu lokalu jak również impreza tej miary jak wystawa Osiągnięć Inżynierów Polskich w Kanadzie - utrudniły w znacznej mierze organizowanie regularnych spotkań. Niemały wpływ na organizację tych imprez miało również poważne zaangażowanie członków Zarządu, odpowiedzialnych za Wieczory Klubowe i Biznesowe, w działalność zawodową i szkoleniową, co łączyło się z ich częstymi wyjazdami i nieobecnością na zebraniach Zarządu.

Wobec braku rezerw nie można było zastąpić organizatorów kim innym. Tym niemniej odbył się już pierwszy Wieczór Biznesowy w nowym lokalu, przygotowany przez Koło Totalnej Jakości, głównie przez Kol. Andrzeja Marczyńskiego jako prelegenta oraz Kol. Kol. Andrzeja Bortnowskiego, Mirosława Czerejskiego i Kol. Jadwigę Morek jako organizatorów. Temat Wieczoru: "Zarządzanie jakością totalną. Teoria Deminga". Zarówno rzetelne przygotowanie ciekawych materiałów i skryptu jak też sprawna organizacja i duża frekwencja sprawiły, że uczestnicy spotkania mogli być w pełni

usatysfakcjonowani.

Dnia 10-go czerwca (piątek) o godz. 19.30 w lokalu CIC & STP (Prince Arthur Est, II-gie piętro) odbyło się ostatnie przed wakacjami spotkanie z cyklu Wieczorów Biznesowych, zatytułowane: "Aktualności biznesowe z Polski", prelegent - Radca i Szef BRH w Montrealu Pan Piotr Woźniak. W programie przedstawienie aktualnych zmian i nowych możliwości w dziedzinie współpracy z Polską. Po prelekcji - dyskusja, kawa, lampka wina i pączki. Zapraszamy wszystkich chętnych. Radzimy przybyć na miejsce spotkania autobusem (Sherbrooke, przystanek przy St. Dominique), lub metrem, (stacje Sherbrooke lub St. Laurent), żeby uniknąć stresów związanych z poszukiwaniem parkingów, jako że w piątek wieczorem, latem, w centrum Montrealu jest to zadanie szczególnie trudne i czasochłonne.